

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) Czy mogła wystarczyć prezentacja bilansu z największym przychodem w historii klubu, aby pogodzić wszystkie dusze Romy? Oczywiście nie. I tak przedwczoraj zgromadzenie akcjonariuszy - mimo zatwierdzenia dokumentu i wszystkich punktów porządku dziennego - podkreśliło krytykę ze strony współników, Palmy (w szczególności), Staderiniego, Moscio, Mariniego i Cuscusy pod adresem zarządzania prezydenta Pallotty, którego tradycyjna nieobecność zasmuciła około trzydziestu obecnych, jednak znacznie mniejszą ich liczbę niż w przeszłości.

"Front manem" popołudnia był dyrektor generalny Mauro Baldissoni, który, odpowiadając na obiekcje, dokonał takiego podsumowania: **"Mimo że ustanowiliśmy rekord przychodów w bilansie na około 250 mln euro, przewidywania na obecny sezon zakładają poprawę wyników, choć nadal z lekką stratą, choć naturalnie będzie to zależeć od wyników sportowych, inicjatyw handlowych i komercyjnych"**. W każdym razie podkreślił potem cele przewodnie Romy: **"Nasz projekt jest projektem sportowym, nie ekonomicznym, ale musi respektować reguły ekonomiczne, również dlatego, że jesteśmy firmą notowaną na giełdzie. Naszym celem są wygrane. Dwa projekty, sportowy i ekonomiczny, muszą iść ze sobą w parze, nie są alternatywne. Dlatego nawet jeśli nie uda nam się awansować do Ligi Mistrzów, zbudujemy zawsze kadrę, aby być konkurencyjnymi"**.

Dalej Baldissoni podkreśla kolejny ważny punkt: **"W przyszłym sezonie zamiarem jest zarejestrowanie w rozgrywkach również drużyny B i możliwości są jeszcze większe niż w poprzednim roku, gdyż teraz - po tym jak Juve rozpoczęło już grę - mamy tylko jeden zespół przed nami, który ma do tego większe prawa"**. Mimo że nie było go w porządku dziennym, nie zabrakło krótkiego spojrzenia na nowy stadion. **"Były opóźnienia, - mówi dyrektor generalny - ale projekt idzie dalej. Teraz będzie konwekcja, a następnie zatwierdzenie wariantu planu regulacji ogólnej"**. W sprawie budowy dodaje: **"Przy prawdopodobnej możliwości, że Eurnova (firma przedsiębiorcy Luci Parnasiego, w przypadku którego toczy się dochodzenie - wyj.red.) nie będzie mogła przeprowadzić projektu, wyobrażam sobie, że może sprzedać prawa osobom trzecim"**. I wśród nich jest też prezydent Pallotta wraz z kilkoma partnerami. Na koniec kwestie techniczne: straty z ostatnich dwóch lat, na poziomie około 54 mln euro zostaną spłacone poprzez rezerwy, aktualnie na poziomie 77 mln euro.

Autor: abruzzi